

Ł ó d ź

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
miesięcznie

Dla robotników 4 zł.
Odnoszen. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Pożą Łodzią egz. 20 gr.

Nałężność pocztowa
uiszczona ryczałtem.

Redakcja i Administr.
w Łodzi
Al. Kościuszki 41.
TELEFON 100 - 28.
Konto „ROZWOJ”

Red. przyjmuje od 5 — 6
Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

rok 1933.

PRAD

Wtorek 13-go czerwca

№ 144

Zamachy hitlerowców w Austrii.

Wiedeń, 12.6.

Zamach na przywódcę Heimwehry, dr. Steidle, wywołał w Innsbrucku ogromne wrażenie. Dr. Steidle, ciężko zraniony w przedramię, znajduje się obecnie w klinice chirurgicznej.

W ciągu nocy policja, wspomagana przez oddziały Heimwehry, obsadziła dom Brunatny w Innsbrucku i przprowadziła rewizję, przy czem aresztowano tam przywódców narodowo socjalistycznych. Równocześnie obsadziła żandarmerja i wojsko główną kwaterę narodowych socjalistów w Innsbrucku, znajdującą się w pewnej restauracji w śródmieściu. Wszyscy narodowi socjaliści, którzy się tam znajdowali, są aresztowani.

„Der Morgen” przypuszcza, że w ciągu dnia dzisiejszego będą aresztowani wszyscy przywódcy narodowo-socjalistyczni w Tyrolu. „Der Morgen” donosi, że akcja terrorystyczna, wszczęta przez narodowych socjalistów, wywołała stanowczy zwrot w dotychczasowej polityce rządu austriackiego. Zaczyna się na daleko idące zarządzenia przeciwko aktom terroru.

Z Grazu donoszą równocześnie, że planowany był widocznie również zamach na naczelnika Styrii, dr. Rintelena. Drogi, którą miał jechać autem dr. Rintelen, zniszczono dynamitem. Tylko dzięki przytomności umysłu szofera udało się uniknąć katastrofy.

Berlin, 12.6.

Biuro Wolfa donosi z Grazu: W niedzielę w nocy o godz. 10.45 w miejscowości Kirchdorf pod Bruckiem, wybuchły dwie bomby bezpośrednio przed przejazdem naczelnika Styrii, dr. Rintelena, wracającego ze zgromadzenia w Grazu. W odległości kilkuset metrów od miejsca eksplozji szosa

była zatarasowana wozem, ustawionym w poprzek. Na szczęście szofer zauważył w czasie przeszkodę i wstrzymał samochód. Na miejscu wybuchu żandarmerja znalazła 2 rury żelazne, użyte przez zamachowców do wywołania wybuchu. Sprawców dotychczas nie ujęto

—oOo—

Smetne perspektywy

Londyn, 12.6.

Delegacja francuska, która z premierem Daladierem na czele przybyła wieczorem do Londynu jest w stroju jaknajbardziej pesymistycznym.

Francuzi nie oczekują powodzenia konferencji. Zdaniem delegatów francuskich, do zaciemnienia horyzontu przyczynia się poza sprawą długów i trudnościami stabilizacji walut, nadewszystko zaś niemiecka decyzja moratorium dla długów zagranicznych. Francja zdecydowana jest niedopuszczyć do bezkar-

nego zatrzymywania przez Niemcy obsługi pożyczek Davesa i Yonga i grozi sankcjami, a mianowicie proponuje aby te kraje, które zakupuja w Niemczech, zamiast placenia im za towary, zatrzymywały należne im sumy na poczet należności z tytułu obsługi tych dwóch pożyczek. Plan ten znajduje pewne poparcie wśród posiadaczy tych pożyczek w Londynie. Natomiast skarb angielski nie bardzo przychylnie się na tę sankcję zapatruje, a stanowczo opiera się temu Ameryka,

Niewyraźne horoskopy konferencji londyńskiej

LONDYN, 12. 6.

Prasa londyńska naogół sceptycznie perspektywy rozpoczynającej się dziś konferencji gospodarczej.

„Times” stwierdza, że układ lozański nie był wykonany. Sytuacja obecna jest w równym stopniu niejasna, jak przed rokiem.

„Daily Telegraph” oświadcza, że konferencja poniesie pomyślne rezultaty, o ile powzięmie konkretne i praktyczne uchwały.

Teoria wolnego handlu poniosła ostateczną porażkę. Powrót do paritetu złota jest możliwy jedynie przy harmonijnej współpracy wszystkich zainteresowanych państw.

„Financial News” podkreśla, że konferencja zbiera się w niezwykle niepomyślnych warunkach. Przed stabilizacją walut nie może być mowy o zniesieniu barjer celnych.

„Morning Post” nie wierzy w powodzenie konferencji.

„Daily Mail” zaznacza, że niemieckie moratorium transferu jest pierwszym zagadnieniem z którym spotka się konferencja.

„Newa Chronicle” podkreśla, że konferencja będzie musiała dokonać wyboru pomiędzy współpracą międzynarodową a teorią egoizmu narodowego.

—oOo—

—oOo—

Generalne gadanie w Londynie

Londyn, 12.6.

Prasa zamieszcza wiadomości o toczących się rokowaniach skarbowo-bankowych. Te wiadomości są bardzo chaotyczne i nie dają obrazu toczących się w największej tajemnicy rokowań.

Co do jednego są wszystkie dzienniki zgodne, a mianowicie, że rokowania będą miały decydujący wpływ na prace konferencji. Dotąd wiadomo jedynie, że 1) Amerykanie wysunęli propozycję utworzenia wspólnego funduszu wyrównawczego Francji, W. Brytanii i Ameryki, celem uzgodnienia i wspólnego prowadzenia przez trzy banki centralne operacji na do ustanowienia kursu, czemu się

Francuzi, 2) Anglicy wysunęli propozycję rozdziału złota pomiędzy Francją, Ameryką a Wielką Brytanią, czemu oparli się Amerykanie i Francuzi, 3) Francuzi zażądali bezwzględnego powrotu w najbliższym czasie do złotego paritetu zarówno dolara, jak i funta szterlinga, czemu oparli się gwałtownie Amerykanie. Wobec, tak małej nadziei rokujących rozmów, ograniczono się obecnie do dyskusowania tymczasowego porozumienia, na podstawie którego trzy banki centralne na okretwnia konferencji ustaliłyby wspólnie i w sposób możliwie trwały cenę zakupu złota, celem zapobieżenia fluktuacji kursu walut,

Rumuńskie klejnoty koronne wpadły w złodziejskie ręce bolszewików

Pismo rosyjskie „Poslednija Nowosti” wychodzące w Paryżu, zamieściło ciekawą rewelację, dotyczącą zaginięcia rumuńskich klejnotów koronnych.

Kiedy podczas wojny światowej — piszą „Poslednija Nowosti” — wywieziono do Rosji klejnoty rumuńskie, zarazem klejnoty rumuńskiej rodziny królewskiej w przekonaniu, że mogą tam być bezpiecznie ukryte. Wywiezione również starożytne przybory kościelne i klejnoty klasztorne. Zapasy złota dostały się do piwnic rosyjskiego Banku Państwowego, a klejnoty były przechowywane w mieszkaniu posła rumuńskiego Diamandiego, Wiosną r. 1918 przed wyjazdem z Rosji sowieckiej Diamandi powierzył klejnoty, których nie mógł wywieźć, konsułowi generalnemu Stanów Zjednoczonych w Moskwie, który następnie, przed swym odjazdem z Rosji, z kolei je powierzył do przechowania konsułowi norweskiemu. Konsulat norweski mieścił się w domu przy ul. Charitowskiej 15. Pod koniec roku 1918 konsul norweski zmuszony był opuścić Rosję sowiecką. Klejnoty, bez wiedzy rządu sowieckiego zamurowano w ścianie wspomnianego domu; wierzą, że kiedyś uda się je wywieźć.

O istnieniu zamurowanego skarbu wiedział tylko jeden człowiek w Moskwie mianowicie dawny pracownik konsulatu norweskiego Rosjanin, który do Norwegii nie wyjechał. Wkrótce potem człowiek ten zmarł, ale przed śmiercią powierzył tajemnicę obywatelowi niemieckiemu K., który urodził się w Rosji i spędził tam całe życie. Jemu też wręczył dokładny plan miejsca, w którym skarb został ukryty. W roku 1922 K. nawiązał stosunki z obywatelami niemieckimi, utrzymującymi kontakt z sowieckim przedstawicielstwem politycznym w Berlinie i za pośrednictwem ostatniego nawiązał pertraktacje z Sowietami K. uzyskał pozwolenie na wyjazd do Rosji, aby tam wspólnie pracować przy poszukiwaniu skarbu.

W tym czasie gmach dawnego konsulatu norweskiego odano do dyspozycji misji czechosłowackiej. Oczywiście nikt z misji czechosłowackiej, że w ścianach domu zamurowany jest skarb. Gdy K. znalazł się w Moskwie otoczyli go agenci GPU, którzy oznajmili mu, że skarb musi być wydobyty tak, aby o niczem nie dowiedzieli się członkowie misji czechosłowackiej. Misji powiedziano, że w wynajętym przez nią domu trzeba przeprowadzić większe naprawy i że musi być przeprowadzona nowa rura wodociągowa. W kilka dni później misja otrzymała na wypróżnienia pierwszego piętra. W ten sposób w roku 1923 wyjęto chociażem zamurowane skarby rumuńskie.

K. oczywiście nic nie otrzymał; powiedziano mu, że skarb wcale nie znaleziono. K. wyjechał do Berlina i dopiero po 5 latach dowiedział się przypadkowo, że oszukano go. Zwrócił się przeto do adwokata berlińskiego Bruna Marwitza z prośbą, aby ten wszczął

proces przeciwko władzom sowieckim. Proces rzeczywiście wszczęto, ale później umorzono go, gdyż berlińskie przedstawicielstwo sowieckie nie zajęło w tej sprawie konkretnego stanowiska oficjalnego.

Rumuńskie klejnoty koronne przepadły na zawsze.

Okrucieństwo tłumu Ludzie chętnie omijają nędzę

Jak reaguje przechodzień na apel żebraka jakim echem odbija się w jego sercu czasem nieśmiała czasem nahałna prośba.

Ubrana w Łachmany dziennikarka francuska, Klara Goll, przez dzień cały przebiegała ulice Paryża wyciągając rękę z prośbą o datek. Te kilka godzin spędzonych w roli żebraczki dostarczyło jej mnóstwo obserwacji uwag ciekawych i oryginalnych o tem jak dają jałmużnę.

Człowiek jest dobry — ludzie są zli, twierdzi p. Goll zachebiony przechodzień rzadko kiedy odmawia ofiary lecz gdy czuje obok siebie obojętną masę ludzką poczyna odrazu wstydzic się wszelkich odruchów litości.

Zebrania uprawiana choć w odrobinę w sprytu i znajomością natury ludzkiej, jest zajęciem nader dochodowym — głosi dalej p. Goll. Panowie są bardziej ofiarni od pań Jak ognia należy się wystrzegać samotnych eleganckich dam. Zwracać się do nich po próżną fatyga. Za to pani idąca w męskim towarzystwie rzadko kiedy odmówi jałmużny. Trzeba przecież pokazać swemu towarzyszywi, że się ma miękkie serce.

Matki mijające ze swymi pociechami żebraka, dają jałmużnę głównie ze względów pedagogicznych. Trzeba wpajać dziecku „zasady” Jakie zasady — tego umiałyby same wytłumaczyć. Czy to że nie wolno być obojętnym wobec nędzy, czy też za cenę kilku groszy można uspokoić podświadomy wyrzut

Po dłuższym więzieniu umorzenie postępowania karnego

Sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi wystąpił z wnioskiem o umorzenie postępowania karnego w stosunku do dziennikarzy pomorskich red. Ciesielskiego i Gwizdańskiego aresztowanych swego czasu na podstawie zeznań notorycznego kryminalisty Alf. Kohna, których oskarżono o udział w handlu przy mytniczej. Dochodzenia przeciwko red. Ciesielskiemu trwały 8 mies. Z tego znaczną część spędził on w więzieniu pod fałszywym zarzutem.

sumienia, jaki wywołuje wynędzniała postać żebraka.

Naogół przechodzień wysuplając z port monетки monetę odwraca się od żebraka Nie wiadomo, czy czyni to z pewnego niepojętego dlań dokładnie wstydu czy też żeby biedak nie widział jej zawartości. Czasem też obrzuca żebraka badawczym spojrzeniem tak jakby widokiem jego nędzy chciał sobie uzmysłowić wszystkie rozkosze dobrobytu.

Swą drogę żebraczka rozpoczęła p. Goll w jednym z najbardziej ożywionych punktów Paryża na trocadero. Następnym etapem była stacja kolei podziemnej pierwsze zetknięcie nie z samotnym przechodniem, którego litość i współczucie można osiągnąć umiejętną prośbą ale i z tłumem. Tłum jest okrutnej wiedziony jakąś milczącą, tajemną umową omija nędzę. Nie reaguje bo jej nie spostrzega nie chce poprostu jej zauważyć. Ma spokojne sumienie, nie boi się skargi i przekleństw żebraka, jest silny i bezpieczny.

Długo stała p. Goll na stacji kolei podziemnej, zanim ktos wręcić zainteresował jej losem. Był to zwykły biedny robotnik.

„Czy jest bezrobotna? Napewno głodna. Musi iść z nim do garnkuchni, gdzie dostać nie obiad. Zdaje się, że mógłby nawet wystarać się o jaką pracę dla niej..”

To już nie był rzucony „na odczepne” pieniądz, ani leniwy odruch samoobrony. Na drodze żebraczek p. Goll poraż pierwszy znalazł się człowiek.

Uroczystość Bożego Ciała

w kościele Katedralnym w Łodzi

Z racji 1900 lecia jubileuszu ogłoszone go przez Stolicę Apostolską, w bieżącym roku uroczystości Bożego Ciała będą nosiły szczególnie uroczysty charakter. W Łodzi w dniu 15 czerwca w uroczystość Bożego Ciała postyfikalne nabożeństwo odprawione zostanie w katedrze św. Stanisława Koatki o godz. 10 rano, które celebrować będzie J. E. Ks. Biskup dr. W. Tymieniecki w asystencji Przewodniczącej Kapituły Łódzkiej oraz duchowieństwa m. Łodzi.

Po skończonym nabożeństwie wyruszy procesja z katedry, kierując się ulicą Piotrkowską i św. Anny do czterech ołtarzy, przy których zostaną odśpiewane Ewangelje św. oraz wykonane pieśnią religijną przez chórzystów łódzkie chóry śpiewacze. Przy odśpiewaniu Ewangelji św. będą dane salwy karabinowe przez asystujące wojsko polskie. Ostatni ołtarz będzie przy kościele Matki Boskiej Zwycięskiej, gdzie J. E. Ks. Biskup Ordynariusz z balkonem rezeptyzacji świątyni wygłosi kazanie oraz udzieli błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem, poczem nastąpi poświęcenie pochodu.

Porządek pochodu: Krzyż, organizacje młodzieńcze (Krucjata), młodzież, straż pożarna

kulturalno oświatowe i społeczne, zawodowe korporacje, asysty kościelne, wojsko, duchowieństwo i wierni.

W jakich i ozmiarach otrzymują pożyczki rzemieślnicy

a) Jak nas informują w dniu dzisiejszym zwołana została w Inspektoracie Pracy konferencja w sprawie zawarcia umowy w fabryce firmy Tiltzen, przy ulicy Łąkowej i przyczem z ramienia związku Pracą występuje kierownik Socha

W dniu jutrzejszym to jest w środę dnia 14 b m zwołana jest konferencja w sprawie zawarcia umowy zbiorowej dla drukarzy za robkowych rocznych włókienniczych oraz drukarni chustek

W piątek dnia 16 b m zwołana zostaje konferencja dla zlikwidowania zatargu w firmie Pantyl i Pytowski Łódzka 10 tudzież podpisania umowy zbiorowej dla przemysłu sakardowego katanowego i firankowego

W fabryce Pantyl i Pytowski strajk robotników trwa w dalszym ciągu

W CZTERY OCZY

- „Ojciec może ci coś opowiedzieć w cztery oczy” — mówi nieśmiało syn.
 - „Pewnie w trzy nie udzieli”.
 - „Jako?”
 - „Tak, tak mój obłoczek, nie pewno obczek, z-bym za jakieś twoje sprawy, jedno oko przytknął!”
- NABOŻNY**
- „Jaki jest twój nowy profesor?”
 - „Bardzo nabożny”
 - „Dlaczego?”
 - „Ile razy odpowiedział, zajmując się i mój mój Boże!”

Tragedja Klimontowa

Głośna poruszająca opinię publiczną od szeregu miesięcy sprawa kopalni „Klimontów” zbliża się do tragi znego końca: kopalnia jest zatopiona. W zeszłym tygodniu doniosły gazety, że taka właśnie zapadła decyzja na konferencji przedstawicieli rządu z dyrekcją kopalni. Nie pomogła rozpaczliwa obrona ze strony robotników, nie zdołała zapobiedz za topieniu opinia publiczna, która mocno a jednomyślnie stanęła po stronie robotników. Okazuje się bowiem, że samo odwadnianie unieruchomionej kopalni kosztuje 50 tys. co miesiąc, że przeto właściciele taniej wyjdą, gdy też przestaną kopalnię odwadniać a później na wypadek jej uruchomienia — wypompują wodę na raz, co wyniesie około 200 tys. kosztów.

Tragedja klimontowska stawia z naga wyrazistością całe zagadnienie węglowe w Polsce. Wygląda ono w tej chwili przerażająco źle. Mianowicie.

Zbyt węgla, który w r. 1931 wynosił 37 milionów ton, spadł w r. 1932 do 28 milionów, a w roku bieżącym zapowiada się jeszcze znacznie gorzej. W kwietniu 1932 r. ogólny zbyt wynosił przeszło 2,2 milionów ton, w kwietniu r. b. niespełna 1,8 milj. ton. Eksport w tym samym czasie spadł z 827 a 566 tysięcy ton. Po dokonaniu w zeszłym miesiącu opanowania przez Anglię na drodze umów handlowych wszystkich trzech rynków skandynawskich należy się liczyć z dalszym jeszcze spadkiem eksportu.

Gdy w kwietniu 1931 r. było zatrudnionych w górnictwie 135 tysięcy robotników, a w kwietniu 1932 r. 116 tys. — to w tym samym miesiącu r. b. liczba ta spadła do 96 tys. Cyfry te odnoszą się przeważnie do górnictwa węglowego.

Sytuacja obecna w przemyśle węglowym jest przeraźliwie jasna: Zdolność produkcji na naszych kopalniach — nawet przy obecnym, już zredukowanym stanie — wynosi około 3 miliony ton miesięcznie. Rynek wewnętrzny w miesiącach letnich nie obejmuje więcej niż 700 tysięcy ton, własne zapotrzebowanie kopalni około 200 tysięcy ton, eksport — daj Boże! — około 500 tysięcy: razem około 1 i pół miliona ton, czyli akurat połowa zdolności produkcyjnej.

Innymi słowy: albo wszystkie kopalnie będą czynne w połowie, albo połowa kopalni będzie unieruchomionych i zatopionych. Głównie racjonalniejsze jest to drugie, gdyż koszty produkcji są wtedy mniejsze. Tragedja klimontowska rozszerza się daleko poza granice jednej kopalni.

Tej ponurej prawdzie trzeba odważnie spojrzeć w oczy. Rząd, który przez wydanie

dekretu węglowego dobrowolnie wziął na siebie odpowiedzialność za losy tego najważniejszego naszego przemysłu wytwórczego, musi albo znaleźć właściwe środki dla ożywienia rynku wewnętrznego i eksportu, albo powiedzieć otwarcie, że to, co się stało z Klimontowem jest „planową” koniecznością.

Naszym zdaniem należy uczynić wszyst

ko dla zrealizowania pierwszej ewentualności. Wymaga tego i nasz bilans handlowy i troska o utrzymanie stałości waluty i losy dziesiątek tysięcy robotników i wogóle cała nasza polityka gospodarcza.

Tragedja Klimontowa jest tragedią gospodarczą Polski.

Lech.

Ponure cyfry na tle kryzysu

Kradzieże chleba i węgla - bez jedzenia do szkoły samobójstwo z nędzy - wzrost wypadków podrzucenia dzieci

Każdy wie jak straszną żywiołową klęską jest bezrobocie. Niemal każdy odczuł tę klęskę na własnej skórze, w mniejszym, czy większym stopniu. Bezrobocie, nędza. Dwa ponure słowa które powtarza się w każdej rozmowie. Beznadziejne to słowa. Wymawia my je lekko, jakoby ponure te słowa zetraciły już swą siłę. Tymczasem słowa te zawierają może największą tragedję życia ludzkiego.

Wydobyliśmy kilka ciekawych cyfr, ilustrujących obecną nędzę w Łodzi na tle kryzysu i bezrobocia. Cyfry niezwykle ponure w swej wymowie ale przemawiające najlepiej do naszej wyobraźni. Trzeba naprawdę umieć odczytywać te cyfry trzeba umieć czytać między rzędami liczb. Cyfry te są przerażające ale jasne i wymowne. Ostatnie dane statystyczne łatwo odpowiadają nam na pytanie jak się przejawiają społeczne skutki bezrobocia?

I tak wypadki kradzieży węgla na kolejach i kradzieży środków spożywczych wzrosły od 1928 roku o 140 proc. Węgiel i środki spożywcze! A zatem nie tylko pospolitych złoczyńców budujących swe życie na krzywdzie innych — a produkty niezbędne do życia. Któż kradnie węgiel z jadącego pociągu kto ściga bochenek chleba czy kawałek okras? Jest jedna tylko odpowiedź nędzarze ludzie których głód i chłód zmusił do zejścia z prostej drogi i wkroczenia na niebezpieczne ścieżki przestępstwa. Trzeba zajrzeć za kulisy tego życia trzeba choćby ze stanowiska obserwatora patrzeć na nędzę by wybaczyć tym „przestępcom” — ludziom którzy narazili się na więzienie dla chleba..

Co mówią dalsze cyfry?

Badania masowe dzieci szkolnych wykazały że na 14 tysięcy dzieci pozostaje stale bez obiadu 8 proc, otrzymuje stale na obiad chleb i herbatę — 7 proc, bez jedzenia idzie do szkoły 25 proc, 18 proc idzie spać o głodzie a 70 proc jada na obiad jedynie zupełnie żadnej wartości odżywczej. Dzieci głodne wycieńczone. Zrozumieją to najlepiej rodzice. Czy istnieje dla matki lub ojca coś strasniejszego ponad myśl o tem że dzisiaj dziecko ich nie będzie miało co jeść? Ich pociecha jedyna i nadzieja?

Prócz złego odżywienia dochodzą jeszcze okropne warunki mieszkaniowe które powodują nagminne szerzenie się grzybicy. Cóż pomoże najlepsza bodaj opieka lekarska skoro dziecko pozostać musi w ciemnej norze bez słońca i chleba?

Strasznie wzrosła liczba samobójstw z braku pracy i to — z 5 na 18 procent. Ludzie dobrowolnie opuszczają szeregi żyjących zniechęceni bez wiary w lepszą przyszłość. Esencją ołowiu są blizny, jodyna, czy inny tani środek pozbycia się życia. Na to jeszcze starczy..

Zastraszające są również wypadki podrzucenia dzieci które wzrosły o 33 procent. W Bydgoszczy co tydzień notuje się wypadki podrzucenia dzieci. Matki zostawiają je na pastwę losu, z powodu nędzy szczególnie przed Urzędem Opieki Społecznej.

Bezrobotni z nędzy wyzbywają się wszystkiego co przedstawia jeszcze choćby najmniejszą wartość. Byle spieniężyć.

Powyższe ponure liczby nędzy czy nie mówią one nam dużo bardzo dużo?..

Sąd Najwyższy w sprawie nowych wyborów do sądu

W ostatnim numerze „Riasta” czytamy: Przed kilku miesiącami poczęły masowo napływać do Klubu Parlamentarnego Stronnictwa Ludowego z terenu całego Państwa petycje zaopatrzone w setki i tysiące podpisów, w których żądano rozwiązania obecnego Sejmu rozpisanie nowych uczciwych wyborów i powołania rządu, opartego o zaufanie społeczeństwa.

Przeciwko wnoszącym i podpisującym te petycje obywatelom wystąpiły władze administracyjne — wydając mnóstwo orzeczeń za sądzających na kary aresztu i grzywny na podstawie osławionego już dzisiaj art 18 prawa o wykroczeniach który mówi o demonstracyjnym okazywaniu niechęci do państwa lub instytucji państwowych w miejscu publicznym.

Sądy Okręgowe do których przeciw orze

czeniom stąstów zwrócili się zasadzeni orzeczenia te w mocy utrzymały zmieniając tu i ówdzie kary aresztu na grzywny.

Wskutek wniesionych przeciw wyrokom Sądów Okręgowych skarg kasacyjnych sprawy te przyszły pod rozpoznanie Sądu Najwyższego. —

W dniu 1 czerwca b. r. odbyła się w Sądzie Najwyższym rozprawa w jednej z pierwszych takich spraw a mianowicie na skutek skargi kasacyjnej Jana Pałki sekretarza Stronnictwa Ludowego w Myślenicach zasądzonego na 14 dni aresztu względnie 100 zł grzywny. Obronę wnosili adwokat dr. Władysław Kiernik. Po przeprowadzeniu rozprawy Sąd Najwyższy przyjmując, że w czynnie oskarżonego nie ma znamion przestępstwa uchylił wyrok Sądu Okręgowego oskarżonego uniewinnił, a kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa.

Jubileusz wieży Stefana w WiePniu

Za parę miesięcy upłynie pół tysiąca lat istnienia wieży tomu św. Stefana w stolicy Austrii. Budowa trwała 74 lat. Wieża jest pięknym zabytkiem gotyku ma 50 metrów wysokości a jej złoty podwójny krzyż widać ze znacznej odległości. Ucierpiała dużo pod czas oblężenia tureckich w r. 1529 i 1683, a także od francuskiej artylerji z początkiem w. XIX, gdyż była zawsze doskonałym celem. W ciągu ostatnich lat kilkunastu lat była często odnawiana.

Człowiek magnes

Niedawno wyruszył w podróż naokoło świata 22 letni student, Kapralik. Przede wszystkim ma on zamiar odwiedzić wszystkie kraje Europy. Człowiek ten ma nadzwyczaj ciekawe właściwości: oto jego lewa ręka ma zupełnie własności magnesu.

Właściwości te można bardzo łatwo sprawdzić. Jak wiadomo magnes posiada zdolność odchylenia igły kompasu od jej właściwego kierunku. Otóż, gdy Kapralik przybliży do kompasu swoją lewą rękę — daje się zauważyć zupełnie analogiczne odchylenie

igły kompasowej.

Ale nie na tem koniec. Jak wiadomo magnes owinięte zwojami drutu miedzianego wzbudza w tym drucie przez indukcję prąd, którego siłę można zmierzyć przy pomocy galwanometru; otóż zupełnie analogiczne zjawisko wywołuje Kapralik, wkładając rękę w zwoj miedzianego drutu.

Uczeni zainteresowali się bardzo nie zwykłymi właściwościami Kapralika i przedzają z nim szereg nadzwyczaj ciekawych doświadczeń.

Polskie wody słone

i ich zastosowanie w lecznictwie

Rozwój życia ludzkiego, zwierzęcego i roślinnego jest silnie związany ze współdziałaniem soli jako pożywienia. Według badań naukowych człowiek ważący około 75 kg ma w osoczu krwi do 500 gramów soli kuchennej a dla zachowania zdrowia powinien spożywać około 8 kg soli rocznie. Pokarm roślinny dostarcza organizmowi zwierzęcemu głównie soli potasowych a ponieważ sól jest dla organizmu ludzkiego potrzebna, przeto sama natura nauczyła ludzi i zwierzęta spożywać sól kuchenną, której wielkie zapasy znajdują się pod ziemią w rozmaitej postaci. Związki sodu i potasu, jako łatwo rozpuszczalne, wylugowuje woda ze skał i unosi do morza. Woda morską zawiera w sobie blisko 5 procent ciał mineralnych, w tem 27 gr soli kuchennej. Gdy woda podskórna naraża na jakiś podkład soli, rozpuszcza ją i wypływa na powierzchnię jako źródło słone, zwanego surowicą lub solanką.

Niektórzy nazywają jednak mylnie tę samą wodę solanką i surowicą. Solankami nazywamy wody, zawierające poniżej 1,5 proc. soli a surowica to reaguje. Bez wskazań lekarza wody o nasyceniu poniżej 1,5 procent zowią się słoniami.

Np. surowica truskawiecka jest bardzo słona, w smaku żrąca, ma zapach siarkowodoru a zostawiona na powietrzu — mętnieje i wydaje osad czarny. Osad składa się przede wszystkim z siarkanu żelazowego, zmieszanego z siarką krzemionką i krzemieniami wapniowymi. Po dłuższym staniu pozbywa się siarkowodoru i jest więcej alkaliczna. Ogrzana do temperatury 70 stopni C, zaczyna wydzielać bańki gazowe, zawierające bezwodnik węgla, jest przytem tak silna, że w stanie czystym nie można jej używać do kąpiei. Rozcieńcza się ją przeto ogrzaną wodą siarczaną lub zwykłą. Do kąpiei bywa używana rozcieńczona w stosunku 1:10, 1:8, 1:6 i niżej, za

leżnie od wskazań lekarza i niezależnie od tego jak organizm chorego na to reaguje. Bez wskazań lekarza kąpiele siarkowe są absolutnie niemożliwe i mogą być wręcz szkodliwe.

Niejednokrotnie można słyszeć utyskiwania kursujących z powodu choroby przepisanej przez lekarza kąpiei solankowej i niekiedy twierdzi, że podobną kąpiel mógłby sobie sam łatwo w domu spreparować.

Takie mniemanie jest z gruntu błędne. Surowica, zwana popularnie solanką, posiada oprócz soli kuchennej jeszcze sole sodowe, litowe, amonowe, wapniowe i magnezowe. Ponadto występują w solance także inne składniki, jak chlorki, jodki, bromki, siarczany, węglany, wolny siarkowodor i bezwodnik węgla, zaś w świeżej surowicy także sole żelazne.

Kąpiele solankowe działają z ogromnym skutkiem w chorobach reumatycznych, artretycznych, przy nerwobólach itp. i oddają te same usługi, co ciepłe kąpiele morskie, bez potrzeby wyjeżdżania w daleką i kosztowną podróż.

Poniżej podajemy tabelkę nasycenia niektórych solanek polskich w porównaniu z zagranicznymi:

Baden-Baden	0,6
Wiesbaden	1,2
Kissingen	3,1
Hall	3,6
Ciechocinek	5,7
Rabka	7,1
Truskawiec	23,1
Mgierszyn	32,0

Polskie solanki (surowice) cieszą się już oddawna wszechstronnem zastosowaniem w lecznictwie. Dzisiaj zajmują się tym problemem wybitni kinezyści a wyniki ich badań dają lecznictwu solankowemu silne oparcie.

Oszczędzaj na elektryczności!

7)

C. DOYLE

Ponura firma

(wyciąć i zachować)

Ty, ojciec jesteś doświadczonym kupcem ale w stosunkach towarzyskich niewiele mi możesz pomóc. Trzeba mieć kogoś, kto by drugiego wziął podstępem, a do tego jest major dobry. Gdy stanę na własnych nogach to zauważę on to przedko.

— No, jak chcesz, idź własną drogą — rzekł Girdlestone krótko.

On, który był szorstki dla całego świata syna miał słabość. Od dzieciństwa Ezry rozmowa ojca z synem kończyła się w śródłowy.

— Teraz są godziny urzędowe — zaczął on nowo.

Pracujemy więc dalej. Jak widzę, stały Alionis wczoraj 112?

— Dziś rano stały 113.

— Co! Byleś już dziś na giełdzie?

— Tak, zająłem tam po drodze do kantoru. Akcje zatrzymałbym. Przez kilka dni będą szły w górę.

Starszy wspólnik zaznaczył ołówkiem uwagę na marginesie wykazu.

— Także bawełnę powinniśmy zatrzymać — ciągnął dalej.

— Nie! Sprzedaj natychmiast — rzekł Ezra z pewnością siebie. — Widziałem młodego Flatherstone'a z Liverpoolu wczoraj wieczorem, a raczej dziś rano. Było ciężko z jego niedorzecznej paplaniny coś dowiedzieć, lecz zdradził się dość abym mógł wiedzieć, że bawełna wradopodobnie spadnie.

Girdlestone zaznaczył znowu uwagę na wykazie. O zdaniu syna nie wątpił więcej,

długie bowiem doświadczenia wykazały że było ono zawsze na silnej podstawie oparte.

— Ezra, weź ten wykaz — rzekł wręczając mu papier — i prześlednij go. Gdy zauważysz, że coś trzeba zmienić, to zanotuj na boku.

— Uczynię to w kantorze — odpowiedział syn. — Będę mógł zarazem przypilnować tych leniwych lotrów, buchalterów. Girdlay nie ma najmniejszego pojęcia o tem, jak ma ich w porządku utrzymać.

Wychodząc, natknął się na starszego pana w białej kamizelce, który właśnie wchodził do prywatnego kantoru, gdzie został serdecznie przyjęty przez starego Girdlestone'a.

Było widocznem z niezwykle gorącego przyjęcia, jakiego przybył doznał, że był on człowiekiem, posiadającym znaczenie. W istocie, był to znany filantrop, pan Jelfersen Edwards, członek parlamentu dla Middlehurst, którego podpis na wekslu prawie podpisowi Rotszylda dorównywał.

— Jak się powodzi, Girdlestone jak się powodzi? — wołał, ocierając swą twarz chustką.

Był to niski człowiek, o krótkim i owionym sposobie mówienia.

— Złe, jak zazwyczaj, he? Ciągłe nadtem pracuje. Niezwykły człowiek. Ha, ha na prawdę niezwykły.

— Zgrzał się pan trochę — odrzekł kupiec, zacierając ręce — Może pan pozwoli wina czerwonego? Mam flaszkę w szafie.

— Nie, dziękuję — odparł przybyły, wytrzeszczając oczy na szefa firmy, jakgdyby był on jakąś botaniczną osobliwością. — Naczwyczajny człowiek. „Żelaznym Girdlestonem” nazywają parę w City. I nazwa jest dobra, ha, ha! doskonała!

Nazwał go szary i szorstki — żelazo, lecz tu miękki, moją zacny pan — widać, że tu miękki?

Wskazał przytem łaską na miejsce, w którym się zwykle serce znajduje, i śmiał się gwałtownie, podczas gdy siedzący naprzeciw niego lekko się uśmiechał, z ukłonem przyjmując komplement od wiadomości.

— Przyszedłem zebrać — rzekł pan Jelferson Edwards, wyciągając z torby potężny zwoj papieru. — Wiem, że przyszedłem do właściwego miejsca dla dobroczynności. Chodzi o „Towarzystwo dla rozwoju dzikich”, mój kochany. Tylko kilkaset funtów potrzeba by je uruchomić. Szlachetny cel, Girdlestone, wspaniały cel.

— Cóż to za cel? — spytał kupiec.

— No, rozwój dzikich — odrzekł roztrzępany gość. — Rodzaj praktycznego darwinizmu rozwija się ich charakter i czynią ich mądrymi.

Profesor Wilde wygłosił nam odczyt o tem. Prześle panu egzemplarz Timesa ze sprawozdaniem. Owił także o ich kciukach. Nie mogą zgnąć ich do wnętrza dłoni; potem mają — i! to przynajmniej mieli szczątki ogona, dopóki go wskutek wychowania nie stracili. Dłone historje! Wszystkiem, co im potrzeba, są pieniądze.

— Zdaje się, że jest to chwalebny cel — rzekł kupiec poważnie.

— Wiedziałem, że pan tak powie — krzyczał entuzjastycznie mały filantrop. — Naturalnie, ponieważ prowadzi pan z dzikimi plemionami handel zamienny, posiada dla pana ich wykształcenie i rozwój olbrzymie znaczenie. Gdyby do pana przyszedł, celem handlowania, człowiek posiadający szczątkowy ogon i który nie mógłby zgnać wielkiego palca, do prawdy, nie byłoby to bardzo przyjemne. Nasza myśl przewodnią jest podnieść ich do stopnia człowieczeństwa i poprawić ich smak estetyczny.

D. C. D.

KRONIKA

CZERWIEC

13

Wtorek

KALENDARZYK

Antoniego

Nagły zgon

(a) Na ulicy Zakątnej 45 w dniu wczorajszym zasłabł nagle jakiś mężczyzna w wieku około 45 lat i padł w stanie nieprzytomnym na chodnik.

Niezwłocznie wezwano pogotowie ratunkowe, lekarz którego po przybyciu na miejsce stwierdził już zgon. Zwłoki przewieziono do prosektorjum. Policja wszczęła dochodzenie w kierunku ustalenia nazwiska nieszczęśliwego.

(a) W mieszkaniu własnym przy ulicy Nowej 34 zasłabła nagle 37letnia Elżbieta Skórska.

Do obecnej wezwano niezwłocznie pogotowie ratunkowe, albowiem padła ona nieprzytomna. Wezwany lekarz zastał już trupa i stwierdził, że śmierć Skórskiej nastąpiła z powodu ataku sercowego. Zwłoki zabezpieczono na miejscu.

Osobiste

(a) Z dniem 10 b m rozpoczyna urlop wypoczynkowy Prezes Sądu Okręgowego w Łodzi p. Maciejewski.

W tym czasie Prezesa zastępuje w czynnościach wiceprezes Sądu Okręgowego w Łodzi p. Swiderski.

Samobójstwo łódzkiego aptekarza

(a) W dniu wczorajszym w godzinach porannych w mieszkaniu własnym przy ulicy Młynarskiej 20 popełnił samobójstwo przez zatrucie nieznanym płynem, względnie mieszaniną nieznaną substancji nieżywej mężczyzna 54-letni aptekarz Robert Jehn.

Jehn obeznany działaniem trucizny zmarł w takich rozmiarach, iż wszelki ratunek zgóry był spóźniony.

Przybyły lekarz pogotowia zastał już do przywającego aptekarza. Mimo ratunku Jehn zmarł w kilka minut.

Zwłoki zabezpieczono na miejscu do czasu przybycia komisji sądowo lekarskiej. Powodów rozpaczliwego kroku narazie nie udało się ustalić.

Operacje kieszonkowe w „Capitolu“

(a) Wieczorem dnia 28 maja rb., Staniława Krasucka, zamieszkała przy ulicy Al. 1-go maja 34, udała się do kina Capitol. Gdy rozpoczął się seans i światło zgasło na widowni, w ścisłości poczuwała Krasucka że jakiś osobnik wyciągnął jej z pod pachy sakiewkę ręczną, w której znajdowało się 26 zł.

Wszczęła krzyk. Światło niezwłocznie zapalono i przytrzymał złodzieja, którym okazał się 25-letni Lajb Krośniewski, notoryczny złodziej nigdzie nie meldowany.

W dniu wczorajszym Sąd Grodzki w Łodzi, skazał Lajba Krośniewskiego na 2 lata więzienia.

Dwie cyganki i dziecko przed sądem

(a) Na posesję przy ulicy Dolnej 4, dn 23 maja rb., przybyły dwie cyganki, zawodząc piskliwym głosem „Kabalarka—wróżyc—karty—stawiac”. Lokatorki wybiegły posuchać wróżb nie tylko w stosunku do własnej osoby, lecz i odnośnie sąsiadów.

Wyszła również Zofja Leczek, pozostawiając drzwi mieszkania otwarte. Skorzy

stały z tego cyganki i skradły różne rzeczy wartości około 500 zł.

Kradzież jednak spostrzeżono i złodziejkę zatrzymano. Były to 19 letnia Marja Fiedorowicz i 16-letnia Helena Sądowska.

Sąd Grodzki skazał je w dniu wczorajszym każdą na 4 mies. więzienia.

Przed wprowadzeniem nowej ustawy samorządowej

(a) Z dniem 13 lipca rb., zgodnie z zarządzeniem Rządu, wchodzi w życie ustawa o samorządzie terytorjalnym, która wśród innych zmian zyski wynagrodzenie stałe dla ławników w Magistracie, ustanawiając jedynie diety za udział w posiedzeniach ciał kolegialnych:

Dotyczy to miast wydzielonych, a mianowicie Łodzi, Tomaszowa, Kalisza, Piotrkowa, Pabjanic i Zgierza, ostatnio podniesione go do tej godności.

Rady miejskie tych miast muszą podjąć uchwały o normach diet dla ławników, w takim terminie, by przed wejściem w życie ustawy mogły być rozpatrzone i zatwierdzone przez Urząd Wojewódzki.

Zgodnie z art. 44 ustawy samorządowej Zarząd miastem w głównej mierze przeniesiony zostaje na barki Prezydenta i wiceprezydentów, których liczba dla Łodzi ma być zwiększona do 3-ch, tudzież na fachowych naczelników wydziałów. Ławnicy natomiast pozbawieni zostają stałych gaź i otrzymywać mają diety.

W ten sposób w samorządzie łódzkim oszczędności wyniosą około 100.000 zł.

Dowiadujemy się, że Magistrat w najbliższym czasie zwołuje specjalne posiedzenie rady miejskiej na którym ma być podjęta uchwała odnośnie norm diet dla ławników za posiedzenia.

Przekazanie ksiąg podatkowych

(a) W dniu wczorajszym w Izbie Skarbowej w Łodzi odbyła się pod przewodnictwem prezesa Izby Skarbowej p. Kucharskiego konferencja w sprawie przejęcia sprawy wymiaru podatków od placów niezabudowanych, od lokali oraz od nieruchomości.

W konferencji wzięli udział naczelnik II wydziału Izby Skarbowej p. Rydzewski oraz z ramienia Magistratu m. Łodzi Prezydent inż. Ziemięcki, ławnik wydziału podatkowego Kuk oraz naczelnik wydziału podatkowego p. Rychter.

Wobec nagromadzonych mnóstwa spraw

w tej mierze postanowiono zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa odroczyć przekazanie ksiąg podatkowych dotyczących wymiaru podatku od nieruchomości do 1 września r. b. miast do 1 lipca r. b. a ksiąg podatkowych odnośnie podatku od lokali oraz od placów niezabudowanych do dnia 1 października rb.

W ten sposób wymówienia, jakie zastosowano odnośnie pracowników wydziału podatkowego Magistratu a dotyczące 200 pracowników, przedłużone zostaną na dalsze 3 miesiące.

NIEZDROWE ZAJĘCIE

(a) W dniu 11 lutego r. b. Józef Sylwestrak przechodząc ulicą Kilińskiego przy zbiegu Emilji zauważył 2-ch osobników, którzy rozklejali plakaty.

Gdy oddalili się, Sylwestrak zbliżył się i stwierdził, że plakat nosi hasła komunistyczne, udał się więc w ślad za nieznanymi osobnikami.

Przy zbiegu ulicy Miljonowej i Kilińskiego go osobnicy znów rozkleili drugi plakat. Sylwestrak wskazał „tapeciarzy”, policjantowi który ich ujął przy zbiegu ulic Sosnowej i Senatorskiej.

Zatrzymanymi byli 20-letni Eugenjusz Kowalczyk i 20-letni Edward Wójcik. Zeznali że plakaty otrzymali od 2-ch żydów za wynagrodzeniem do rozklejenia.

Odpowiadało to istotnie prawdzie. Przy Wójciku znaleziono jeszcze jeden plakat tej treści.

Obaj stanęli wczoraj przed Sądem Okręgowym w Łodzi, który wydał wyrok na mocy którego Eugenjusz Kowalczyk i Edward Wójcik skazani zostali każdy na 6 miesięcy więzienia.

Konferencje w Inspektoracie Pracy

(a) Jak to podawaliśmy, Ministerstwo Przemysłu i Handlu przyznało dla rzemiosła łódzkiego na skutek zabiegów Izby Rzemieślniczej w Łodzi pierwszą ratę kredytu w sumie 270.000 zł, która przeznaczona została za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego do dyspozycji Izby Rzemieślniczej.

W związku z tem dowiadujemy się, że Izba Rzemieślnicza w Łodzi, która zająć ma się repartycją (podziałem) kredytu między po

szczególnych rzemieślników, otrzymała instrukcje Banku Gospodarstwa Krajowego, w których między innymi postawiono zastrzeżenie, że maksymalna suma, jaką przyznana może być pojedynczemu rzemieślnikowi z ogólnej sumy przyznanego kredytu, nie może przekraczać kwoty 2000 zł.

Wszelkie podania o wyższe pożyczki po zostaną bez żadnego skutku.

Gawędy lokatorki z gospodynią

(a) W dniu 2 maja r.b. między lokatorką domu przy ulicy Pawiej 5. Wiktorą Grzegorzewską, a lokatorką Julią Zajkiewicz, wywiązała awantura na tle komornego.

Zajkiewiczowa uzbroiła się w łom żelazny, Grzegorzewska zaś w kij, a wskutek przewagi technicznej w uzbrojeniu zwyciężyła Zajkiewiczowa.

Obie niewiasty pociągnięto do odpowiedzialności karnej za awanturę. W wyniku rozprawy w dniu wczorajszym Sąd Grodzki w Łodzi, wydał wyrok na mocy którego Grzegorzewska została uniewinniona a Zajkiewiczowa skazana na 8 mies. więzienie.

Przymusowe lądowanie aeroplanu

(a) Na terenie wsi Józefów, powiatu Łaskiego w dniu wczorajszym lądował przymusowo aeroplan eskadry lotniczej z Poznania.

Lądowanie nastąpiło wskutek defektu w motorze. Pilot oraz mechanik, jadący w samolocie wyszli bez szwanku, jali również samolot nie doznał poważniejszych uszkodzeń.

Po skutecznieniu naprawy samolot ruszył w dalszą podróż.

Najczystszy pokarm

Zamieszkały w Poli 103letni starzec Giennadiusz Durassich cieszy się do dziś dnia czystym zdrowiem. Zapytany, jaki tryb życia prowadził, odpowiedział: „Jedzcie pokrzywę z oliwą a nigdy nie będziecie chcieli”. On sam używał obficie tego przysmaku, ponieważ był bardzo ubogi. Wogóle żywił się głównie jarzynami a mięsa prawie wcale nie jadł. Bardzo rzadko wypijał kieliszek dobrego wina — zresztą tylko wtedy, gdy go ktoś poczęstował. Kwaśne wino uważa za truciznę a wódki wogóle nie kosztował nigdy

Majstrowie i pracownicy umysłowi

przenysłu włókienniczego podejmuje akcje o umowę

(a) W swoim czasie jak to donosiliśmy Związek Majstrów Fabrycznych podjął akcje o umowę zbiorową w przemyśle włókienniczym i w tym celu powołana została do życia rada 5-ciu, w skład której weszli przedstawiciele związku majstrów, oraz po 1 m. przedstawicielu 4 ch związków pracowników umysłowych zatrudnionych w przemyśle włókienniczym.

Na odbytem zgromadzeniu majstrów sprawę powyższą szczegółowo omawiano w związku z odpowiedzią organizacji przemysłowych, które zgodziły się na indywidualne rozpatrzenie kwestji plac, wykł. czyli zaś możliwość pertraktacji o ogólną umowę zbiorową.

Postanowiono zwrócić się do Okręgowego Inspektora Pracy z wnioskiem o zwołanie wspólnej konferencji z przedstawicielami związków przemysłowych, dla opracowania szczegółowego projektu umowy zbiorowej. Wniosek poparty został licznymi dowodami, które

mi Zw. Majstrów uzasadnia swe stanowisko i wskazuje, że stan bezumowny nie może istnieć nadal, albowiem przyczynia się do upadku stanu majstrów fabrycznych.

Ze sprawozdań złożonych przez zarząd zw. majstrów wynika, że poczynania odnośnie do plac na terenie poszczególnych fabryk dały dodatnie wyniki, natomiast w kwestji zbiorowej umowy nie dało się nic uzyskać.

Pozatem poruszono kwestję kursów do kształcących dla majstrów, które zostały już ostatecznie zorganizowane i rozpoczęły się z dniem 1 września r. b.

Dalej Związek ogłosił moratorium dla niektórych członków w kwestji opłacania składek, dając im w ten sposób możliwość dalszego przynależenia do Związku, czego nie dałoby się zachować w wypadku utrzymania przymusu składek.

Niezwykła afera dyrektora seminarjum

a) W Kaliszu ujawniono niezwykłą aferę, bohaterem której był dyrektor miejscowego seminarjum żeńskiego Oskar Handiak za mieszkały w gmachu seminarjum przy ulicy Kościuszki 22

Od dłuższego już czasu Handiak wyrzekał od starszych nauczycieli że seminarjum daje deficyt i z tego względu pożyczał nawet od innych różne kwoty.

Pożyczający jednakże nie mogąc odebrać należności zwrócili uwagę że twierdzenie dyrektora nie odpowiada prawdzie albowiem wszystkie wpisy były wpłacone choć z pewnym opóźnieniem w niektórych wypadkach a wydatki łącznie dostosowane były do wpływów

Gdy władze nadzorcze tudzież policja

zainteresowały się powyższą sprawą dyrektor Handiak ulotnił się z Kalisza zabierając również pieniądze w sumie kilku tysięcy złotych przeznaczone na pensje dla personelu nauczycielskiego i obsługi.

Dopiero w toku dochodzenia ustalono że Handiak ma na sumieniu również fałszerstwo weksli, na których wystawiał nazwiska kilku znanych przemysłowców używając fałszywych pieczęci. Weksli takich puścił ponad 15000 zł.

W rezultacie tych dochodzeń ustalono sumę strat spowodowanych aferą Handiaka na około 30000 zł

Dalšie dochodzenie i poszukiwania prowadzone są przez władze śledcze

Konferencja londyńska

Ludzkość trapi się ciągle swoim psim losem, choć odbywa się tyle konferencji ku poprawie tego losu. Ze wspomne tylko z ostatniej chwili konferencję rozbrojeniową i gospodarczą. Obie mają dać nam najkapitałniejsze warunki życia: spokój i chleb. Naturalnie nie może to się stać przez noc. Są ludzie, których wojna żywi, Czyż godzi się zamieniać ich w żebraków? Krupp, Skoda, Creuzot — to były firmy w dotychczasowej organizacji świata. Więc trudno ich podpiliwać jedną konferencją rozbrojeniową. Taką pracę należy rozłożyć na stulecia. A w najgorszym razie do sądu ostatecznego. Ten z kwestją rozbrojeniową załatwi się gruntownie. Gdy zawarczy trąba archanioła — umilkną najgrubsze Berty.

Ja wierzę w rozbrojenie. Jeżeli nie wam, to w przyszłym życiu z pewnością.

Przedpolem do wiecznego pokoju jest rozbrojenie moralne. Dużo się o niem mówi pisze. Problem to do urzeczywistnienia nie trudny. Niepotrzeba do tego topic armat w piecach hutniczych ani pancerników w porzu. Wystarczy deklaracja: nie chcemy wojny!

A ponieważ jej nie chcemy, więc się do niej przygotowujemy. Tego wymaga rzymska zasada: chcesz pokój, to ostrz nieczce. Moralne rozbrojenie, ale materialne uzbrojenie. W tem leży ten wyższy sens pokoju światowego. A że w trakcie tego fan bóg dopuści że któremuś królowi armata puści i robi się z tego powszechna strzelanina — o to nie można niczego walczyć. Człowiek nie może nie, a na ziemi woda szrapnel pękają? Tak

dobrze jeszcze nie jest pod rządami świętych pańskich Hitlera i Mussoliniego.

Więc co kwestji rozbrojenia musimy być tylko cierpliwi. Nie od razu Hamburg zbudowano, z którego się teraz fosgen wydobywa, czy inne trujące zapachy.

Co do tego fosgenu. Któryś z socjologów angielskich oświadczył, a nawet napisał i udcwodził, że gaz jest najhumanitarniejszą bronią, jaką ludzkość mogła wymyślić. Umiera się bez krwi rozlewu. W tem leży ten wielki szlagier wywodów pana socjologa angielskiego. A jeden z mych kolegów redakcyjnych przyłączył się do tych wywodów, co dając od siebie rzecz istotną, że był już nie raz śmiertelnie zagazowany a mimo to ocalał — on i jego żywot.

To i tym podobne pobudziło mnie do rozmyślań nad tem, czy jednak śmierć od gazu nie jest na przykładziejszą formą przejścia od bytowania ziemskiego do nieśmiertelności i szczęśliwości wiecznej. Człowiek raz się tylko zaciągnie tym wielkim cygarem nazwanym petarda gazowa, raz westchnie — i już jest po tamte, stronie Styksu!

Nie, ten Anglik ma stanowczo słuszość. Po przeczytaniu jego artykułu począłem wzdychać do gazu jak do wiesernego powietrza, jak do leśnego czonu, jak do woni młodej dziewczycy. Inn. proszą o śmierć szczęśliwą, a ja począłem prosić o śmierć gazową. Zostałem zagazowany co dzień i przyjemnie. Siercami takiej śmierci. Nawet lekarza do niej niepotrzeba. Wystarczy pierwszy lepszy żołnierz ze szturmcowej kolunny gazowej. — Albo i lotnik, a lotnicy są naogół moją wielką sympatią. Kocham się w nich jak podłotek albo jak kurtyzany. Bo lotnik jest przede wszystkim człowiekiem ludzkim. Bura drusich — ale i siebie przytem, podczas gdy

inni zadawalniają się buianiem bliźnich tylko

Chciałem jeszcze omówić znaczenie konferencji gospodarczej, ale brak już czasu, a szkoda atlasu. Bo to nie ulega wątpliwości, że konferencja ta zmieni na oczekaniu oblicze świata. Mianowicie to oblicze wyłoży się jeszcze bardziej. W roku 1921 wobec katastrofalnego braku środków żywności światowy Związek Czerwonego Krzyża zwołał do Paryża konferencję żywnościową. Uchwały tej konferencji wprawiły wówczas w zachwyt cały świat. Z wyjątkiem głodujących naturalnie, bo ci — nie mogąc się najęść uchwalami — powymerali. W samej Rosji sowieckiej zginęło dwa miliony ludzi. Cyfra to zresztą bagatelna, jeżeli się zważy, że po cfiarach głodu nie pozostała kość na kości, a uchwały wspomnianej konferencji, utrwalone na piśmie, wiecznie żyć będą.

Zresztą w takich wypadkach nie chodzi o ludzi, tylko o rzecz. Ludzie mogą zdechnąć, byle panowie dyplomaci żyli i to dobrze żyli.

Od te, reguły raz tylko stał się wyjątek. Mianowicie, gdy na Krymie wybuchła cholera, która zdawała się zagrażać całemu światu. I wtedy wbrew przysłowiu „gdzie Rzym, gdzie Krym” zwołano do Rzymu konferencję antycholeryczną. Przypadek zrzucił, że podczas konferencji umarł na cholere delegat perski.

Wobec tego członkowie konferencji w panice wielkiej rozbiegli się do swych domów. Co widząc cholera — zdechła. Skończyło się w Rzymie na tym jednym wypadku śmierci.

Ale nie wszystkie konferencje światowe kończą się tak szczęśliwie. Zazwyczaj członkowie konferencji radzą do końca. To znaczy do końca tych biedaków, których konferencja uratować miała.

Dz. Eisd.

WIDOWISKA

TEATRY

Teatr Miejski — Dziewczeta w mundurkach
 Teatr Letni — Edinson lub Al Capone
 Teatr Popularny — Gzar munduru
 Teatr Rewji As — Nasz as idzie w tas
 Cyrk — Turniej walk zapasniczych

KINA

Adria — I. Tabu, II. Igraszki pieniadza
 Casino — Rajski ptak
 Capitol — Ostatnia noc kawalera
 Corso — I. Mandziurja plonie, II. Dzikuska
 Czary — I. W sidlach szalenca, I. Moskwa bez maski
 Grand Kino — Adjutant Jego Wysokosci
 Lupa — Proba milosci
 Ludowy — Cienie haremu
 Metro — I. Tabu, II. Igraszki pieniadza
 Oswiatowy — Dla dor. Ludzie bez jutra, dla mlodz, Kawalerowie dzikiego zachodu
 Palace — Chandu
 Przedwiosnie — Pod twoja obrone
 Rakiety — Kazdemu wolno kochać
 Splendid — Wiejskie grzechy
 Stylowy — Dobranoc Wiedniu
 Sztuka — I. Wiktorja i jej huzar, II. Ponad snieg

Dyrekcje kin sa proszone aby we wlasnym interesie zawiadzajacymi zawczasu redakcje o zmianie programu.

Gielda warszawska

WARSZAWA, dnia 12 czerwca 1933 r.

Dewizy:	Belgia	124.30
	Gdańsk	173.90
	Holandja	358.65
	Londyn	30.26
	Nowy jork	7.21
	Nowy Jork (kabel)	7.22
	Paryż	35.09
	Praga	26.53
	Szwajcaria	172.26
	Włochy	46.50

Obroty mniej, niz srednie, tendencja niejednolita.

Waluty:

Banknoty dolarowe w obrotach pozagieldowych 7.20. Rubel złoty 4.85. Gram czystego zlota 59244. Dewiza na Berlin w obrotach miedzy bankowych 203.50. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 198.00. Funt szterlingow (banknoty) w obrotach prywatnych 30.22.

Papiery procentowe:

3 proc. poz. budowlana	38.00
7 proc. poz. stabilizacyjna	48.75—48.88
4 proc. poz. inwestycyjna seri. 100.00	
6 proc. poz. dolarowa	47.50 (w proc.)
10 proc. poz. kolejowa	101.00—99.75 (w proc.)
8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj.	94.00 (w proc.)
8 proc. oblig. Banku gosp. kraj.	94.00 (w proc.)
7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj.	83.25
7 proc. oblig. Banku gosp. kraj.	83.25
8 proc. L. Z. Banku rolnego	94.00
7 proc. L. Z. Banku rolnego	83.25
8 proc. L. Z. Warszawy	39.75—39.38—39.63

Akcje:

Bank Polski	73.50
Lilpop	9.00
Starachowice	9.00

Tendencja dla pozyczek państwowych przewaznie slabsza. Obroty listami zastawnymi i akcjami male.

Przez radjo

Lódź, 13 czerwca 1933 r.

7.00	Sygnal czasu i pieśń „Kiedy rano wstają zorze”
7.05	Gimnastyka
7.15—7.20	Dziennik poranny i wiad. sportowe
7.20	Płyty gramofonowe
7.52	Chwilka gospodarstwa domowego
7.55	Program na dzień bieżący
10.00	Nabożeństwo Ormiańskie
11.57	Sygnal czasu z Warszawy
12.05	D. e. transm. i fragm. jarmar. huculek
12.25	Przegląd piasy polskiej
12.35	Duety operowe (płyty)
12.55	Dz. poludn.
14.55	Płyty gramofonowe
15.05	Wiadomości bieżące
15.10	Kom. Państw. Inst. Ekspotr
15.15	Płyty gramofonowe
15.25	Komunikat Gospod.
15.35	Płyty gramofonowe
15.45	Chwilka lotnicza i przeciwgazowa
15.50	Płyty gramofonowe
15.55	Kom. Państw. Urz. Wychowania Fiz. i Państw. Zw. Sportowego
16.00	Koncert solistów
17.00	Skrzynka pocztowa
17.15	Koncert symfoniczny
18.15	„Na świętej Górze Gostyńskiej”
18.35	Muzyka lekka (płyty)
19.20	Rozmaitości
19.35	Program na dzień następny
19.40	„Na widnokręgu”
20.00	Koncert poświęc. polsk. muz. tanecz.
21.30	Recital śpiewaczy
22.00	Muzyka taneczna
22.55	Komunikaty
23.00—24.00	Muzyka taneczna

Przestępstwem

byłoby wyludzać pieniądze w obecnych ciężkich czasach niewykonalnymi obietnicami. Nasz od wielu lat znany preparat „FREGALIN” regenerujący krew i nerwy nie wymaga specjalnych komentarzy. Osoby których podobizny umieszczamy niżej stwierdzają znakomite działanie kuracji przeprowadzonej za pomocą FREGALINU. Głowy ich — są najlepszym dowodem skuteczności Fregalinu. Najskuteczniejszym okazał się „Fregalin” w cierpieniach nerwowych ogólnym osłabieniu, zawrotach głowy, przemęczeniu i bólach reumatycznych. Prosimy zapytać o zdanie swego doktora. W naszym archiwum posiadamy tysiące listów dziękczynnych każdemu do przejrzania. Wszystkie listy poświadczające rejeentalnie. Wysyłkę skutecznie nasza apteka. Wyrób pod naukowym kierunkiem.



Krotoszyńska Koblerska 10.
 5. 1. 32
 Od kilku lat cierpiałam na bóle tołądka, bezsenność i słabość. Przez Patekę Fregaliny uzyskałam znów zdrowie i też na moje nerwy działała Fregalina wspaniale.
 Antojeta Dedeńsk.



16. 10. 32.
 4 lekarzy leczyło mnie. Moje orłunki były opuchnięte. Nikt nie mógł mi pomóc. Byłam całym czasem bezrobotna. Teraz jestem znów do pracy zdolną i dziękuję za to cudownie lekarzom.
 Marja Szasańka.
 Inowrocław/Poln.,
 Sw. Ducha 40/4.



8. 10. 32.
 Mam lat 57, cierpiam 15 lat na bóle głowy, lekliwość i bezsenność. Wszystkie moje cierpienia znikły po użyciu Fregaliny. Oczuje się o 20 lat młodszym.
 Aleksander Hrynyszczak.
 Stanisławów.
 Warsztaty główne
 P. K. P.



5. 9. 32.
 Od kilku lat cierpiałem na bicie serca, słabe nerwy i astmę. Nieoceniony preparat Fregalina wyleczył wszystkie moje dolegliwości i wzmocnił moje nerwy.
 Józef Imliewski.
 Bolesławiec,
 pow. Włocław.

Na życzenie przesyłamy każdemu darmo i bez zobowiązania 1 próbną paczkę „FREGALINY” wraz ze Złotą Księgą Życia. Należy natychmiast napisać zanim próby będą rozkwytane pod adres. Dr. med. H. SCHULZE, G. m. b. H., Berlin—Charlottenburg 2 4024 załączony niniejszy wycinek jako druk po wypełnieniu go, (Porto zagraniczne)

Proszę o próbę „Fregaliny” środka regeneracji krwi i nerwów wraz ze Złotą Księgą Życia.

Imię _____
 Stan _____
 Miejsce zamieszkania _____
 Ulica _____

Uprasza się o pisanie ołówkiem 4024

Kosztujemy bezpłatnie 50.000 próbn. paczek.

Wszystko jaknajtaniej u M. Kołodziejskiego, Andrzeja 3

bielizna damska i męska, wyroby trykotowe i dziane, kitle białe i czarne, bluzki damskie i kamizelki męskie, pończochy, skarpetki, rękawiczki szale, szelki, parasolki, wieszak galanterja. Fabryczna sprzedaż kapeluszy, walizek, materiałów białych.

trykotowe kombinacje 1 zł Koszulki damskie 1,70 zł Koszule męskie 4,50 zł Rękawiczki wełniane od 1

W każdej cenie—

z gwarancyjnie czystych surowców bezkonkurencyjne **czekolady deserowe**, odżywcze **mleczne i śmietankowe**, wielki wybór **wytwornych czekoladek, karmelków i biszkoptów**, lecz bez losów szczęścia, bonów i t. p.

poleca **A. Piasecki, S. A.**
FABRYKA CZEKOLADY.

Nerwobóle i reumatyzm

leczy

„UNIVERSAL”

marki **GLOB.**



Rzeźnie Miejskie

Łódź, ul. Inżynierska nr. 1

polecają:

Chłodnie dla przechowywania **mięsa, masła i t. p.**
Mroźnie dla ryb
Lód sztuczny
Krew suszono-mieloną
Mączkę mięsno-kostną

Zarząd: ul. Inżynierska nr. 1, tel. 102—81
Targowisko: ul. Inżynierska nr. 1, tel. 175—51
Chłodnia: ul. Wołowa nr. 12, tel. 190—16

ZAWODOWE KURSY SAMOCHODOWE

F. Grętkiewicz

zawiadamiają, że przyjmują zapisy na

NOWY KURS

w tym celu przy

ALEJI KOŚCIUSZKI 18. (róg Zamienkova) tel. 175-35

szkoła urządzona według najnowszych wymagań techniki samochodowej, jak również warsztaty i garaże samochodowe.

Stanisław Szmigielski

Łódź, ulica Rzgowska 81/83.

Telefon 212-43.

Składy własne.

hurtowa sprzedaż węgla Tcw. Kopalni i Zakładów kopalniczych i śnieżwieckich, Sp. Akc.

Kopalni; Modrzejów, Miłowice, Niwka (Rudolf).
Węgiel pierwszorzędnej i powszechnie znanej jakości.

Costawę uskuteczniłam w ładunkach wagnowych i detalicznych.

Ceny bezkonkurencyjne.

Sprzedaż drzewa opałowego, dębowego i sosnowego

Potrzebny panieo

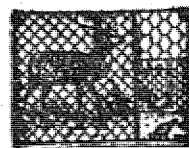
zglaszać się w Administracji „Pracę” od 10—11-ej.

Sprzedam sklep, pokój z kuchnią, lub też same urządzenie sklepowe.

Tuszyńska 6, sklep.

GROTNIKI.

Przyjmujemy dwie uczennice na czas wakacji. Tróskliwa opieka. Wiadomość: Piotrkowska Nr 84. m. 11.



DRUCIANE
ogrodzenia,
plecionki
i tarciny

po Łódź, zredukowanych cenach poleca

RUDOLF JUNG

Łódź, Wólczańska 151;
tel 128 97.

Rok założenia 1894.

SKLEP

Kazimierz Zielonko

Al. Kościuski 37.

poleca: pończochy jedwabne, fildecos, skarpetki męskie, pończochy dziecięce reformy, rękawiczki wełniane, swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reperacji

Antoniewski Feliks zagubił książeczkę wojskową wyd. P.K.U. Łódź.

BEZ ODSIĘPNÉGO

mieszkania, sklepy, lokale handlowe biurowe fabryczne, pokoje z klatki schodowej poleca Biuro „FOLRUCH” Piotrkowska 92 lewy part. III wej

Placę przy ul. Fabianickiej i Ciasnej położone, różnej wielkości do sprzedania. Tramwa na miejscu.

Ołton Krause,

Łódź, Fabianicka 47.

Nasiona pierwszej jakości: rolne, traw, drzew, warzywne ikwiatów, CE-BULKI i KLĄCZE kwiatowe, NARZĘDZIA i PRZY-

RZĄDY

ogrodniczo- i szelnicze, NAWOZY i PREPARATY CHEMICZNE (wyłącznie dla celów ogrodniczych).

Rolecją Składy

L. JASINSKIEGO, prowadzone od 1870 rok. w Łodzi, ul. Andrzeja 10, tel. 168-56, w Łęczycy, ul. Poznańska Nr. 30, tel. 125. Cenniki bez latnie.

Tanio Młyn wulny koło Łodzi z ziemią, łąkami, sadem 28 mórg oraz inwentarzem żywym i martwym za złotych 30.000.—, wiadomość Rzgowska 90, Wieczorkowski.

Firma istn. od 1900 r.

Na sezon letni poleca

Duży wybór

obuwia

damskiego,

męskiego

dziecińskiego.



B. Sumera i Syn

Łódź, ul. Nawrot 19.

Szewcy.

Najtaniej nabyć **skóry** w każdej ilości

w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79, —: AL. KOŚCIUSZKI 22

Telefon 158-88

Specjalność: detalicznie sprzedaż zelówek trwałych na wodę

Ogłaszajcie się w „PRADZIE”!